

Piękna modlitwa wieczorna

Jako kapłan już dość długo odmawiam codzienną modlitwę brewiarzową. Jest to modlitwa składająca się w znaczącej części z psalmów. A psalmy to modlitwa konkretnego człowieka, który zwraca się do Pana Boga w różnych stanach ducha, w różnych sytuacjach życiowych, na początku dnia i u jego końca. Psalmy wyrażają radość, ból i dziękczynienie, uwielbienie Pana Boga i prośbę. Modlący się psalmami łatwo identyfikuje się z ich treścią, bowiem wyraża ona treści naszego codziennego życia. Dlatego warto modlić się psalmami. Dopiero stosunkowo niedawno odkryłem wartość słów zawartych w Psalmie 132. Znam je prawie na pamięć, ale dotąd przemykały mi przed oczami tak, jak wszystkie inne słowa. Dotyczą one modlitwy na zakończenie dnia: *Nie wejdę do mieszkania w moim domu, nie wstąpię na posłanie mego łoża, nie użyczę snu moim oczom, powiekom moim spoczynku, póki nie znajdę miejsca dla Pana, mieszkania dla Niego, dla Boga Jakuba. (Psalm 132)*. Tym razem słowa te zrobiły na mnie takie wrażenie, że postanowiłem je wydrukować i powiesić w ramce nad łóżkiem. W ten sposób, gdy kładę się spać, właśnie te słowa stają się ostatnią prośbą dnia.

A ta ostatnia troska dnia dotyczy sprawy najważniejszej: by znaleźć miejsce dla Pana Boga, by znaleźć mieszkanie dla Niego, w swoich myślach, w sercu. Zwykle kładziemy się spać z głową pełną różnych spraw, dokończonych i niedokończonych, rozwiązanych i nierozwiązanych. Kładziemy się spać i snujemy plany na następny dzień, i tak każdego dnia. I właściwie nie mamy pewności, czy to my jesteśmy panami naszego życia, czy raczej jego niewolnikami. Nie wiemy do końca, czy sami jesteśmy sternikami życia, czy może odwrotnie, to ono, życie steruje nami. Nasza praca, stare i wciąż nowe wyzwania, jakie wynikają z naszego powołania, zobowiązania rodzinne, wychowawcze, porażki i sukcesy.

Modlitwa, którą proponuję i bardzo polecam niesie wielkie uspokojenie. Owszem, uświadamia nam jeszcze jedno wielkie

zadanie, o którym zwykle zapominamy, by w tym wszystkim zadbać o mieszkanie dla Pana Boga, by znaleźć dla Niego miejsce, by na samym końcu dnia pozostawać tylko i wyłącznie z Nim. By ostatnią satysfakcją kończącego się dnia była świadomość, że On nie tylko nie jest bezdomny, ale że znalazł miejsce we mnie, w moim domu. Pan Jezus mówi: *Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł położyć*. Modlitwa wieczorna, do której bardzo zachęcam, niech będzie dla nas ostatnim zadaniem dnia. Dzięki temu, być może, uda nam się lepiej poukładać wszystko, pozostawić za sobą sprawy niewarte uwagi. Ta modlitwa pomoże nam uznać, kto naprawdę jest Panem naszego życia. Ona uwolni nas od fałszywego przeświadczenia, że wszystko zależy od nas, a jeszcze gorzej, że jesteśmy tylko bezwolnymi pionkami na planszy istnienia. Zróbcie Mu miejsce... w ostatniej godzinie dnia. **[prob.]**